

Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Poniedziałek :

19 sierpnia 20**24**

Mt 19,16-22 (Biblia Tysiąclecia)

(16) A oto podszedł do Niego pewien człowiek i zapytał: Nauczycielu, co dobrego mam czynić, aby otrzymać życie wieczne? (17) Odpowiedział mu: Dlaczego Mnie pytasz o dobro? Jeden tylko jest Dobry. A jeśli chcesz osiągnąć życie, zachowaj przykazania. (18) Zapytał Go: Które? Jezus odpowiedział: Oto te: Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie zeznawaj fałszywie, (19) czcij ojca i matkę oraz miłuj swego bliźniego, jak siebie samego! (20) Odrzekł Mu młodzieniec: Przestrzegałem tego wszystkiego, **czego mi jeszcze brakuje?** (21) Jezus mu odpowiedział: Jeśli chcesz być doskonały, idź, sprzedaj, co posiadasz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną! (22) Gdy młodzieniec usłyszał te słowa, odszedł zasmucony, miał bowiem wiele posiadłości.

Medytacja z miesięcznika: „**Słowo wśród nas**”

Młodzieniec, o którym czytam w dzisiejszej Ewangelii, przestrzegał przykazań i żył uczciwie. Podszedł do Jezusa, bo chciał wiedzieć, co jeszcze ma uczynić, aby zyskać życie wieczne. Zapytał więc: „**Czego mi jeszcze brakuje?**” .

Być może lepszym pytaniem byłoby: „*Kogo mi jeszcze brakuje?*” .

W rzeczywistości temu młodemu człowiekowi brakowało Jezusa. Dlatego właśnie Pan polecił mu sprzedać wszystko, co posiadał, aby mógł odpowiedzieć na wezwanie: „**Przyjdź i chodź za Mną!**” (Mt 19,21).

Niestety jednak, przy wszystkich swoich wysiłkach, by wieść uczciwe życie, młodzieniec nie potrafił przyjąć zaproszenia Jezusa. Majątek przeszkodził mu zostać Jego uczniem. Jezus zaprosił go do grona uczniów, ponieważ chciał nawiązać z nim osobistą relację. Chciał, aby odkrył „**drogocenną perłę**” , której wartość przewyższa wszystkie ziemskie bogactwa (Mt 13,46).

Jednak młodzieniec za bardzo cenił sobie swój majątek i nie był w stanie pojąć, że relacja z Jezusem przyćmiewa wszystko, co dotąd posiadał.

Być może i my mamy swoje „skarby”, które nie pozwalają nam na serio pójść za Jezusem. Może jesteśmy tak zaabsorbowani pracą zawodową, że nie jesteśmy w stanie na Nim się skupić. Może zabieganie o edukację i rozwój dzieci pochłania cały nasz czas i energię. A może poświęcamy więcej czasu na hobby czy sport niż na modlitwę.

Bóg stworzył nas do relacji ze sobą.

Wie, że jesteśmy najbardziej ludzcy, najbardziej sobą i najbardziej usatysfakcjonowani, gdy trwamy blisko Niego. Za tym właśnie tęsknił człowiek z dzisiejszej Ewangelii, nie stać go było jednak na ten skok wiary, do którego Jezus go zapraszał.

Nie uczyn podobnego błędu! Jezus mówi do ciebie dzisiaj, tak jak mówił do tamtego młodzieńca. Codziennie zaprasza cię do coraz głębszej relacji ze sobą. Jeśli więc coś cię przed tym powstrzymuje, nie wahaj się tego pozostawić i przyjąć zaproszenie Jezusa.

Wyjdź Mu na spotkanie - w Piśmie Świętym, w sakramentach, w ciszy modlitwy. On czeka na ciebie!

„Panie Jezu, chcę iść za Tobą - dzisiaj i zawsze!”

Ez 24,15-24

(Ps) Pwt 32,18-21



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Wtorek :

20 sierpnia 2024

Mt 19,23-30 (Biblia Tysiąclecia)

(23) Jezus zaś powiedział do swoich uczniów: Zaprawdę, powiadam wam: Bogaty z trudnością wejdzie do królestwa niebieskiego. (24) Jeszcze raz wam powiadam: Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne niż bogatemu wejść do królestwa niebieskiego. (25) Gdy uczniowie to usłyszeli, przerazili się bardzo i pytali: Któż więc może się zbawić? (26) Jezus spojrzawszy na nich i rzekł: U ludzi to niemożliwe, lecz u Boga wszystko jest możliwe. (27) Wtedy Piotr rzekł do Niego: Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą, cóż więc otrzymamy? (28) Jezus zaś rzekł do nich: Zaprawdę, powiadam wam: Przy odrodzeniu, gdy Syn Człowieczy zasiądzie na swym tronie chwały, wy, którzy poszliście za Mną, zasiądziecie również na dwunastu tronach, sądząc dwanaście pokoleń Izraela. (29) **I każdy, kto dla mego imienia opuści dom, braci lub siostry, ojca lub matkę, dzieci lub pole, stokroć tyle otrzyma i życie wieczne odziedziczy.** (30) Wielu zaś pierwszych będzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Jak często zdarza ci się obliczać koszt różnych rzeczy – codziennych zakupów spożywczych, obiadu w restauracji, wycieczki? Planując rozważnie swój budżet, zastanawiamy się nad ceną danego produktu czy usługi przed dokonaniem zakupu. Jeżeli koszt jest zbyt wysoki, wybieramy tańszą wersję lub odkładamy zakup na później.

Gdy jednak obliczamy koszt pójścia za Jezusem, On zachęca nas do zupełnie innego sposobu kalkulacji. W Jego królestwie to, co poświęcimy, aby pójść za Nim, zwraca się stokrotnie, a do tego mamy obiecany największy z możliwych bonusów – życie wieczne z Bogiem w niebie (Mt 19,29)!

Tak więc im więcej „wydamy” na sprawy Boże, tym więcej otrzymamy z powrotem.

Ta analiza strat i zysków może nas zniechęcać, gdy zdamy sobie sprawę, jak nikłe są nasze zasoby. Jednak miłość i hojność Boga przekracza o wiele wszystko, co jesteśmy w stanie sobie wyliczyć czy wyobrazić.

Zobaczmy, na przykład, jak Pan rozmnożył poświęcenie jednej osoby – **św. Teresy z Kalkuty**. Opuściła ona komfort i bezpieczeństwo swojej drogiej wspólnoty zakonnej oraz pracę nauczycielki, aby przyjąć Boże wezwanie do życia i posługi wśród najbiedniejszych z biednych. Rozpoczęła sama, nie wiedząc, kto do niej dołączy, ani jak bardzo rozrośnie się jej wspólnota.

Dziś widzimy, co uczynił Bóg z jej poświęceniem. Obecnie ponad 5750 Misjonarek Miłości posługuje w 139 krajach.

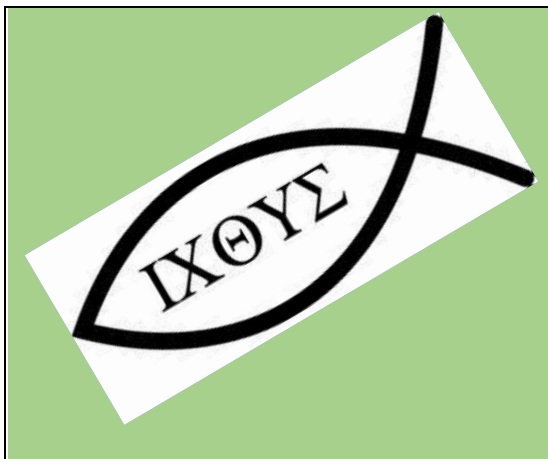
Czasami, gdy Bóg wzywa nas na nową drogę – na przykład do zmiany pracy czy przeprowadzki do innego miasta – dostrzegamy jedynie to, co musimy zostawić. Nie wiemy, co czeka nas po drugiej stronie i dlatego ciężko nam zaufać. Ale kiedy Bóg prosi nas o rezygnację z jakiegoś planu albo nawet z relacji z osobą, która jest nam bliska, obiecuje wynagrodzić nam to z nawiązką – odpłacić stokrotnie.

Tak więc liczymy dokładnie, ile możemy wydać na zakupach. Nie kalkulujemy jednak, ile będzie kosztowało nas pójdzie za Jezusem. **On jest wart wszystkiego, co mamy.**

„Panie, Ty jesteś dla mnie tak hojny! I ja chcę poświęcić wszystko dla Ciebie!”

Ez 28,1-10

(Ps) Pwt 33,26-28.30.35c-36b



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Środa :

21 sierpnia 2024

Ez 34,1-11 (Biblia Tysiąclecia)

(1) Pan skierował do mnie te słowa: (2) Synu człowieczy, prorokuj o pasterzach Izraela, prorokuj i powiedz im, pasterzom: Tak mówi Pan Bóg: Biada pasterzom Izraela, którzy sami siebie pasą! Czyż pasterze nie powinni paść owiec? (3) Nakarmiliście się mlekiem, odzialiście się wełną, zabiliście tłuste zwierzęta, jednakże owiec nie paśliście. (4) Słabej nie wzmacnialiście, o zdrowie chorej nie dbaliście, skaleczonej nie opatrywaliście, zabłąkanej nie sprowadzaliście z powrotem, zagubionej nie odszukiwaliście, a z przemocą i okrucieństwem obchodziliście się z nimi. (5) Rozproszyły się owce moje, bo nie miały pasterza i stały się żerem wszelkiego dzikiego zwierza. Rozproszyły się, (6) błądzą moje owce po wszystkich górach i po wszelkim wysokim pagórku; i po całej krainie były owce moje rozproszone, a **nikt się o nie nie pytał i nikt ich nie szukał**. (7) Dlatego wy, pasterze, słuchajcie słowa Pańskiego: (8) Wyrocznia Pana Boga: Przecież owce moje stały się łupem i owce moje służyły za żer wszelkiemu dzikiemu zwierzęciu, bo nie było pasterza, pasterze zaś nie szukali owiec moich, bo pasterze sami siebie paśli, a nie paśli moich owiec, (9) dlatego wy, pasterze, słuchajcie słowa Pańskiego. (10) Tak mówi Pan Bóg: Oto jestem przeciw pasterzom. Z ich ręki zażądam moich owiec, położę kres ich pasterzowaniu, a pasterze nie będą paść samych siebie; wyrwę moje owce z ich paszczy, nie będą już one służyć im za żer. (11) Albowiem tak mówi Pan Bóg: Oto Ja sam będę szukał moich owiec i będę miał o nie pieczę.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Elie Wiesel, znany aktywista, który przeżył Holokaust, powiedział kiedyś: „**Przeciwieństwem miłości nie jest nienawiść, lecz obojętność**”. Wiesel widział tę obojętność, przebywając w obozie, gdzie niemieccy żołnierze traktowali więźniów jak numery, jak obiekty oczekujące na eksterminację.

Nienawiść oznacza przynajmniej żywienie jakichś uczuć względem danej osoby, nawet jeśli są one negatywne.

Wiesel poświęcił całe swoje dalsze życie zwracaniu uwagi świata na niesprawiedliwość i cierpienie. Podobnie jak prorok Ezechiel, który wzywał „**pasterzy Izraela**” - królów i kapłanów - do odpowiedzialności za wyrządzone krzywdy (Ez 34,2).

Ich grzech polegał nie tylko na uciskaniu biednych, lecz także na obojętności na los tych, których Bóg im powierzył. Zanedbywali oni potrzeby ubogich, chorych i opuszczonych. Ich brak miłości i jakiegokolwiek zainteresowania sytuacją ludu był czymś dokładnie przeciwnym niż to, do czego Bóg ich powołał.

Bardzo łatwo nam zlekceważyć upomnienia Ezechiela i uznać, że nie są one skierowane do nas, lecz do jakiegoś innego audytorium. W końcu niewielu z nas zajmuje pozycję porównywalną z „pasterzami” czasów Ezechiela.

Ale czy na pewno? Przecież na mocy przykazania miłości bliźniego, każdy z nas jest pewnego rodzaju „pasterzem” i „opiekunem” kogoś drugiego - wszyscy jesteśmy bliźniami dla siebie nawzajem (Łk 10,29-37).

Podczas każdej Mszy Świętej prosimy Boga o przebaczenie grzechów popełnionych „**myślą, mową, uczynkiem i zaniechaniem**” .

Ezechiel zwraca nam dziś uwagę na tę ostatnią kategorię. Jak często nie dostrzegamy potrzeb innych - zwłaszcza ubogich i ludzi z marginesu? Czy nie jest to rodzaj obojętności?

Spróbuj przed swoim kolejnym posiłkiem pomodlić się za wszystkich, dzięki którym go otrzymałeś - za rolników, którzy wyprodukowali żywność, za tych, którzy ją pakowali i dostarczali do sklepów oraz za tych, którzy przygotowali potrawy.

Pomódl się też za tych, którzy dziś będą musieli obyć się bez posiłku. Uznaj, że jesteś związany z ludźmi, których może nigdy w życiu nie spotkasz, z twoimi bliskimi i dalekimi bliźniami.

A Pan będzie stopniowo przemieniał twoją obojętność w miłość, która wyda owoce.

„Jezu, naucz mnie miłować wszystkich moich bliźnich” .

Ps 23,1-6

Mt 20,1-16: (1) Albowiem **królestwo niebieskie podobne jest do gospodarza, który wyszedł wczesnym rankiem, aby nająć robotników do swej winnicy.** (2) Umówił się z robotnikami o denara za dzień i posłał ich do winnicy. (3) Gdy wyszedł około godziny trzeciej, zobaczył innych, stojących na rynku beczynnie, (4) i rzekł do nich: **Idźcie i wy do mojej winnicy, a co będzie słuszne, dam wam.** (5) Oni poszli. Wyszedszy ponownie około godziny szóstej i dziewiątej, tak samo uczynił. (6) Gdy wyszedł około godziny jedenastej, spotkał innych stojących i zapytał ich: **Czemu tu stoicie cały dzień beczynnie?** (7) Odpowiedzieli mu: **Bo nas nikt nie najął.** Rzekł im: **Idźcie i wy do winnicy!** (8) A gdy nadszedł wieczór, rzekł właściciel winnicy do swego rządcy: **Zwołaj robotników i wypłać im należność, począwszy od ostatnich aż do pierwszych!** (9) Przyszli najęci około jedenastej godziny i otrzymali po denarze. (10) Gdy więc przyszli pierwsi, myśleli, że więcej dostaną; lecz i oni otrzymali po denarze. (11) Wziąwszy go, szemrali przeciw gospodarzowi, (12) mówiąc: **Ci ostatni jedną godzinę pracowali, a zrównałeś ich z nami, którzyśmy znosili ciężar dnia i spiekoty.** (13) Na to odrzekł jednemu z nich: **Przyjacielu, nie czynię ci krzywdy; czy nie o denara umówiłeś się ze mną?** (14) **Weź, co twoje i odejź!** Chcę też i temu ostatniemu dać tak samo jak tobie. (15) **Czy mi nie wolno uczynić ze swoim, co chcę? Czy na to złym okiem patrzysz, że ja jestem dobry?** (16) **Tak ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi.**



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Czwartek :

22 sierpnia 2024

Mt 22,1-14 (Biblia Tysiąclecia)

(1) A Jezus znowu w przypowieściach mówił do nich: (2) Królestwo niebieskie podobne jest do króla, który wyprawił ucztę weselną swemu synowi. (3) Posłał więc swoje sługi, żeby zaproszonych zwołali na ucztę, lecz ci nie chcieli przyjść. (4) Posłał jeszcze raz inne sługi z poleceniem: Powiedzcie zaproszonym: Oto przygotowałem moją ucztę: woły i tuczne zwierzęta pobite i wszystko jest gotowe. Przyjdźcie na ucztę! (5) Lecz oni zlekceważyli to i poszli: jeden na swoje pole, drugi do swego kupiectwa, (6) a inni pochwycili jego sługi i znieważywszy [ich], pozabijali. (7) Na to król uniósł się gniewem. Posłał swe wojska i kazał wytracić owych zabójców, a miasto ich spalić. (8) Wtedy rzekł swoim sługom: Uczta wprawdzie jest gotowa, lecz zaproszeni nie byli jej godni. (9) Idźcie więc na rozstajne drogi i zaproście na ucztę wszystkich, których spotkacie. (10) Słudzy ci wyszli na drogi i sprowadzili wszystkich, których napotkali: złych i dobrych. I sala zapelniła się biesiadnikami. (11) Wszedł król, żeby się przypatrzeć biesiadnikom, i zauważył tam człowieka, nie ubranego w strój weselny. (12) Rzekł do niego: Przyjacielu, **jakże tu wszedłeś nie mając stroju weselnego?** Lecz on oniemiał. (13) Wtedy król rzekł sługom: Zwiążcie mu ręce i nogi i wyrzucie go na zewnątrz, w ciemności! Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. (14) Bo wielu jest powołanych, lecz mało wybranych.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Wyobraź sobie rodziców przygotowujących uroczysty obiad dla ważnych gości. Kładą oni na łóżku nastoletniego syna odświętne ubranie, ponieważ chcą, aby dobrze się prezentował. On jednak przychodzi do stołu w podartych dżinsach i wygniecionej koszulce.

Podobną sytuację opisuje Jezus w dzisiejszej przypowieści o królestwie niebieskim. Król wydaje wspaniałą ucztę weselną swojemu synowi, na którą zaprasza wszystkich poddanych, niezależnie od ich pozycji społecznej. W takiej sytuacji goście otrzymywali od władcy stroje, aby byli odpowiednio ubrani. I oto jeden z gości nie przebiera się w weselne szaty. Nie ma dla niego usprawiedliwienia. Konsekwencją jest wyrzucenie z uczy.

Możemy zadać sobie pytanie, co dokładnie oznacza „strój weselny” , który mieli założyć goście i jak możemy się upewnić, że mamy go na sobie.

Wielu biblistów oraz Ojców Kościoła mówi, że strój ten symbolizuje dar udzielony nam przez Boga na chrzcie - łaskę, czystość i godność nowego życia w Chrystusie.

Jak głosi obrzęd chrztu, jesteśmy wezwani, by „**zachować godność dzieci Bożych nieskalaną aż po życie wieczne**” .

Ale jak mamy żyć na co dzień tą łaską i godnością?

- ❖ Czynimy to za każdym razem, gdy okazujemy miłosierdzie komuś, kto nas obraził lub skrzywdził albo gdy ogarnięci współczuciem wobec potrzebujących, świadczymy im konkretną pomoc.
- ❖ Czynimy to, kiedy powściągamy język, choć mamy ochotę kogoś obmówić czy obrazić. Mówiąc krótko, żyjemy godnością nowego życia w Chrystusie za każdym razem, gdy okazujemy miłość ludziom, których mamy wokół siebie.

**Być odpowiednio ubranym w oczach Boga oznacza
być przyodzianym w miłość.**

Kiedy więc rano zakładasz na siebie ubranie, zastanów się chwilę, jak możesz żyć miłością w rozpoczynającym się dniu.

- Kogo dziś spotkasz?
- Czego ktoś może od ciebie dziś potrzebować?

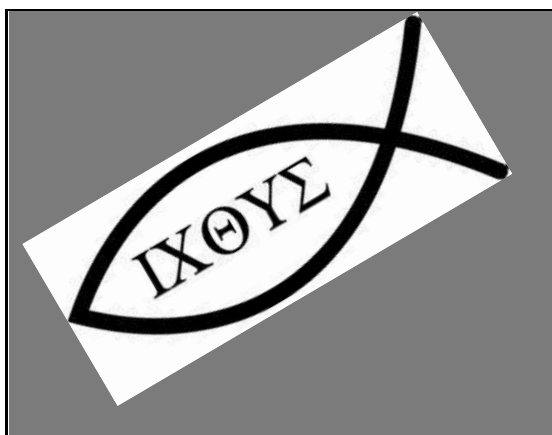
Zakładając buty, pomyśl, gdzie zanoszą cię dziś nogi i jakie sytuacje mogą tam wymagać okazania miłosierdzia, współczucia czy dobroci.

A jeśli przeczuwasz, że dzień będzie burzliwy, nie zapomnij zabrać „parasola” cierpliwości i wyrozumiałości. Nie wychodź nieprzygotowany!

„ Panie, pomóż mi dziś założyć strój, który znajdzie uznanie w Twoich oczach” .

Ez 36,23-28

Ps 51,12-15.18-19



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Piątek :

23 sierpnia 2024

Ez 37,1-14 (Biblia Tysiąclecia)

(1) Potem spoczęła na mnie ręka Pana, i wyprowadził mnie On w duchu na zewnątrz, i postawił mnie pośród doliny. Była ona pełna kości. (2) I polecił mi, abym przeszedł dokoła nich, i oto było ich na obszarze doliny bardzo wiele. Były one zupełnie wyschłe. (3) I rzekł do mnie: Synu człowieczy, czy kości te powrócą znowu do życia? Odpowiedziałem: Panie Boże, Ty to wiesz. (4) Wtedy rzekł On do mnie: Prorokuj nad tymi kośćmi i mów do nich: Wyszchłe kości, słuchajcie słowa Pana! (5) Tak mówi Pan Bóg:

Oto Ja wam daję ducha po to, abyście się stały żywe.

(6) Chcę was otoczyć ścięgnami i sprawić, byście obrosły ciałem, i przybrać was w skórę, i dać wam ducha po to, abyście ożyły i poznały, że Ja jestem Pan. (7) I prorokowałem, jak mi było polecone, a gdy prorokowałem, oto powstał szum i trzask, i kości jedna po drugiej zbliżały się do siebie. (8) I patrzyłem, a oto powróciły ścięgna i wyrosło ciało, a skóra pokryła je z wierzchu, ale jeszcze nie było w nich ducha. (9) I powiedział On do mnie: Prorokuj do ducha, prorokuj, o synu człowieczy, i mów do ducha: Tak powiada Pan Bóg: Z czterech wiatrów przybądź, duchu, i powiej po tych pobitych, aby ożyli. (10) Wtedy prorokowałem tak, jak mi nakazał, i duch wstąpił w nich, a ożyli i stanęli na nogach - wojsko bardzo, bardzo wielkie. (11) I rzekł do mnie: Synu człowieczy, kości te to cały dom Izraela. Oto mówią oni: Wyszchły kości nasze, minęła nadzieja nasza, już po nas. (12) Dlatego prorokuj i mów do nich: Tak mówi Pan Bóg: Oto otwieram wasze groby i wydobywam was z grobów, ludu mój, i wiodę was do kraju Izraela, (13) i poznacie, że Ja jestem Pan, gdy wasze groby otworzę i z grobów was wydobędę, ludu mój. (14) Udzielę wam mego ducha po to, byście ożyli, i powiodę was do kraju waszego, i poznacie, że Ja, Pan, to powiedziałem i wykonam - wyrocznia Pana Boga.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Ezechiel wygłosił swoje słynne prorocstwo o wyschłych kościach w czasie, gdy lud Izraela przebywał na wygnaniu w Babilonie. Świątynia była zniszczona, Jerozolima zburzona, a większość ludności uprowadzona.

Ludzie mieli poczucie, że nastąpiła całkowita katastrofa i najlepsze dni narodu wybranego są bezpowrotnie za nimi. Jednak Ezechiel obwieścił im nadzieję. Za jego pośrednictwem Bóg obiecał przywrócić życie swojemu ludowi – i sprowadzić go z powrotem na jego ziemię (Ez 37,12.14).

➤ **Czy i ty nie czujesz się czasami jak wygnaniec?**

Chociaż należymy do Kościoła powszechnego, mamy niekiedy poczucie, że nasze chrześcijańskie wartości separują nas od dominującej mentalności tego świata. Podobnie jak Izraelici na wygnaniu, możemy nawet podlegać pokusom podporządkowania naszych myśli i czynów grzesznym wpływom świata.

Przeciwstawianie się tym pokusom, w połączeniu ze zwyczajnym znużeniem codziennymi obowiązkami, odbiera nam całą energię. Z czasem zaczynamy utożsamiać się z wyschłymi kośćmi z proroctwa Ezechiela.

Nie tego jednak pragnie dla nas Bóg! On w chrzcie obdarzył nas nowym życiem. Odtąd żyje w nas Duch Święty, który odnawia i umacnia nasze siły.

Wystarczy poprosić Go o żywą wodę!

Dobrze jest zresztą prosić o nowe wylanie Ducha Świętego w każdej modlitwie porannej, zwłaszcza, gdy przewidujemy, że coś lub ktoś będzie odbierać nam energię. Wówczas, gdy pojawia się wyzwanie, będziemy czerpać z tego rezerwuaru łaski, otrzymując nową nadzieję i determinację.

Masz w sobie życie Boże! A to znaczy, że możesz być źródłem życia i nadziei dla tych, których masz wokół siebie – a zwłaszcza dla nieznanających

Chrystusa. Taki właśnie jest Boży plan – abyśmy mając życie w Chrystusie, objawiali Go innym i zapraszali ich do Jego królestwa.

Bóg ożywił „wyschłe kości” Izraelitów i sprowadził ich do domu. Dziś także chce ożywić swój lud i prowadzić go z wygnania do królestwa, które nie ma końca!

„Przyjdź, Duchu Święty, ożyw moje serce!”

Mt 22,34-40: (34) Gdy faryzeusze dowiedzieli się, że zamknął usta saduceuszom, zebrali się razem, (35) a jeden z nich, uczonec w Prawie, zapytał, wystawiając Go na próbę: (36) Nauczycielu, które przykazanie w Prawie jest największe? (37) On mu odpowiedział: Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem. (38) To jest największe i pierwsze przykazanie. (39) Drugie podobne jest do niego: Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego. (40)

Na tych dwóch przykazaniach opiera się całe Prawo i Prorocy.

Św. Bartłomieja Apostoła



Szkoła
„**SŁOWA BOŻEGO**”
Sobota :
24 sierpnia 20**24**

Ap 21,9b-14 (Biblia Tysiąclecia)

i tak się do mnie odezwał: Chodź, ukażę ci Oblubienicę, Małżonkę Baranka. (10) I uniósł mnie w zachwyceniu na górę wielką i wyniosłą, i ukazał mi Miasto Święte - Jeruzalem, zstępujące z nieba od Boga, (11) mające chwałę Boga. źródło jego światła podobne do kamienia drogiego, jakby do jaspisu o przejrzystości kryształu: (12) Miało ono mur wielki a wysoki, miało dwanaście bram, a na bramach - dwunastu aniołów i wypisane imiona, które są imionami dwunastu pokoleń synów Izraela. (13) Od wschodu trzy bramy i od północy trzy bramy, i od południa trzy bramy, i od zachodu trzy bramy. (14) A mur Miasta ma dwanaście warstw fundamentu, a na nich **dwanaście imion dwunastu Apostołów Baranka.**

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Obchodzimy dziś święto **Apostoła Bartłomieja**. Jednak, podobnie jak w przypadku kilku innych najbliższych uczniów Jezusa, znamy niewiele danych historycznych na jego temat.

Czy jest on tożsamy z Natanaelem z dzisiejszej Ewangelii? Możliwe, że Bar-Talmei jest jego przydomkiem, a Natanael imieniem. Czy udał się do Indii z Tomaszem i Filipem, czy też głosił Ewangelię w Armenii? Niewykluczone, że i jedno, i drugie. Tradycja głosi, że pozostawił w Indiach jeden z pierwszych egzemplarzy Ewangelii Mateusza i został umęczony w Armenii. Czy rzeczywiście poniósł męczeństwo przez odarcie żywca ze skóry, jak widzimy na niektórych obrazach? A może, jak mówią inne przekazy, został ukrzyżowany głową w dół? Nie wiemy, jak było naprawdę.

Wiemy za to o Bartłomieju na pewno tyle, że był Apostołem Jezusa, jednym z Dwunastu. Jako Apostoł został posłany przez Boga, by czynić to, o czym mówi dzisiejszy psalm responsoryjny - głosić „**wspaniałość chwały**” Jego królestwa (Ps 145,12).

I jak mówi Księga Apokalipsy, został wybrany przez Jezusa, by stać się częścią fundamentu, na którym zbudowany jest Kościół (Ap 21,14).

Każdy z chrześcijan - nie wyłączając ciebie - jest zbudowany na fundamencie Apostołów. To oznacza, że **każdy z nas ma swoją rolę do wypełnienia w życiu Kościoła i udział w jego misji.**

Ten sam Jezus, który kiedyś wysyłał pierwszych uczniów, wysyła dziś nas, abyśmy wspierali ubogich, służyli potrzebującym i głosili Dobrą Nowinę o zbawieniu.

Na koniec Mszy Świętej słyszymy słowa: „**Idźcie w pokój Chrystusa**” . Jesteśmy posłani, by służyć Panu z miłością, by iść tam, gdzie On nas posyła.

Niech świadomość, że wielcy Apostołowie, w tym także Bartłomiej, wspierają nas i modlą się za nas, nieustannie dodaje nam odwagi.

„Jezu, pomóż mi odpowiedzieć na Twoje powołanie, jak kiedyś zrobił to Bartłomiej!”

Ps 145,10-13.17-18

J 1,45-51: (45) Filip spotkał Natanaela i powiedział do niego: Znaleźliśmy Tego, o którym pisał Mojżesz w Prawie i Prorocy - Jezusa, syna Józefa z Nazaretu. (46) Rzekł do niego Natanael: Czyż może być co dobrego z Nazaretu? Odpowiedział mu Filip: Chodź i zobacz. (47) Jezus ujrzał, jak Natanael zbliżał się do Niego, i powiedział o nim: Patrz, to prawdziwy Izraelita, w którym nie ma podstępu. (48) Powiedział do Niego Natanael: Skąd mnie znasz? Odrzekł mu Jezus: Widziałem cię, zanim cię zawołał Filip, gdy byłeś pod drzewem figowym. (49) Odpowiedział Mu Natanael: Rabbi, Ty jesteś Synem Bożym, Ty jesteś Królem Izraela! (50) Odparł mu Jezus: Czy dlatego wierzysz, że powiedziałem ci: Widziałem cię pod drzewem figowym? Zobaczysz jeszcze więcej niż to. (51) Potem powiedział do niego: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam:

Ujrzycie niebiosa otwarte i aniołów Bożych wstępujących i zstępujących na Syna Człowieczego.



***Panie, do kogóż
pójdziemy?
(J 6,68)***



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Niedziela :

25 sierpnia 20**24**

J 6,55.60-69 (Biblia Tysiąclecia)

Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem.

(60) A spośród Jego uczniów, którzy to usłyszeli, wielu mówiło: Trudna jest ta mowa. Któż jej może słuchać? (61) Jezus jednak świadom tego, że uczniowie Jego na to szemrali, rzekł do nich: To was gorszy? (62) A gdy ujrzycie Syna Człowieczego, jak będzie wstępował tam, gdzie był przedtem? (63) Duch daje życie; ciało na nic się nie przyda. Słowa, które Ja wam powiedziałem, są duchem i są życiem. (64) Lecz pośród was są tacy, którzy nie wierzą. Jezus bowiem na początku wiedział, którzy to są, co nie wierzą, i kto miał Go wydać. (65) Rzekł więc: Oto dlaczego wam powiedziałem: Nikt nie może przyjść do Mnie, jeżeli mu to nie zostało dane przez Ojca. (66) Odtąd wielu uczniów Jego odeszło i już z Nim nie chodziło. (67) Rzekł więc Jezus do Dwunastu: Czyż i wy chcecie odejść? (68) Odpowiedział Mu Szymon Piotr:

Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego.

(69) A myśmy uwierzyli i poznali, że Ty jesteś Świętym Boga.

W życiu uczniów Jezusa nadszedł decydujący moment. Już od jakiegoś czasu chodzili razem z Nim, słuchali Jego nauczania, widzieli, jak dokonywał cudów i jak ludzie się nawracają, przysłuchiwali się sporom z zazdrosnymi przywódcami żydowskimi, którzy odchodzili z niczym. Wydawało się, że pozycja Jezusa rośnie i wszystko rozwija się pomyślnie.

Teraz jednak uczniowie usłyszeli rzeczy trudne, których nie byli w stanie zrozumieć i musieli podjąć decyzję - czy dalej chcą iść za Jezusem, nawet, jeśli nie pojmują Jego słów i działań. Nawet jeśli nie podoba im się to, co od Niego słyszą.

Powiedział im właśnie, że zstąpił z nieba i że, jak Bóg, ma moc obdarzać życiem wiecznym. Potem oznajmił, że kto chce iść za Nim, musi jeść Jego Ciało i pić Jego Krew. To nie mieściło im się w głowach, toteż wielu z uczniów „**odeszło i już z Nim nie chodziło**” (J 6,66).

Wtedy Jezus wprost zapytał Dwunastu: „**Czyż i wy chcecie odejść?**” (J 6,67).

Z pewnością te słowa sprawiły zamieszanie w ich sercach. Jednak Piotr, mówiąc w imieniu własnym i pozostałych Apostołów, uciszył ten zamęt jednym prostym pytaniem: „**Panie, do kogóż pójdziemy?**” (J 6,68). Nie było nikogo innego, kto mógłby się równać z Jezusem. Nikogo, kto byłby podobny do Niego. On naprawdę był „**Świętym Bożym**” (J 6,69).

Piotr nie dał się sprowadzić na manowce poprzez brak zrozumienia. Ufał, że jeśli będzie trwał przy Jezusie, zadawał Mu pytania i słuchał Go uważnie z otwartym sercem, przyjdzie dzień, w którym uzyska odpowiedź. Nawet gdyby miało to zająć całe lata, nie opuści Tego, którego miłość i łaskę odczuwał całym sobą.

Czy niektóre słowa Jezusa powodują w tobie zamęt albo nawet cię gorszą? Nie pozwól, by przysłoniły ci wszystko inne, co od Niego usłyszałeś. A już z pewnością nie daj wzbudzić w sobie wątpliwości w Jego miłość do ciebie i innych. Przyłgnij do Jezusa. Przypomnij sobie, ile cierpliwości ci okazał i ty też cierpliwie czekaj, aż przyjdzie odpowiedź na twoje pytania. I pamiętaj - do tego właśnie służy otrzymany przez ciebie dar wiary.

Proś, by ta nadprzyrodzona łaska działała w tobie i pomagała ci trwać przy Panu nawet wtedy, gdy nie rozumiesz.

Jezus naprawdę jest Świętym Bożym. Nigdzie indziej nie otrzymasz tego, co On dla ciebie przygotował.

„**Panie, pomóż mi trwać przy Tobie zwłaszcza wtedy, gdy nawiedzają mnie wątpliwości**” .

Joz 24,1-2a.15-17.18b Ps 34,2-3.16-23 Ef 5,21-32